Nr. 9 Królewska Huta, Wrzesień 1929 Rok 8.

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.
Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju . . . . 12 zł.	Królewska Huta, ulica Wolności 76	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 złp
W Ameryce . . . . 3 dol.	Wydawca:	1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.	Wojciech Samarzewski, Król. Huta.	na I. str. o 50% drożej.
Z kompl. żurnali . . . 18 zł półr.	Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	

Do wszystkich Rzemieślników i drobnych Przemysłowców Rzplitej Polskiej!

RODACY!

Dziesięć lat minęło od szczęśliwej chwili, kiedy niewolą przez wiek cały rozdzielone ziemie złączone zostały w jedną całość!

Z połączeniem się ziem, zjednoczył się również państwowo i politycznie naród, którego olbrzymim odłamem jesteśmy my, polscy rzemieślnicy, polski stan mieszczański! Niema już dzisiaj, rzemieslnika z pod „zaboru" rosyjskiego, austrjackiego, czy pruskiego, jest tylko — rzemieślnik polski — jest tylko niepodzielne — rzemiosło polskie!

Czem jest to nasze rzemiosło, jak czynnik twórczy, wie o tem kraj nasz cały, wie o tem zagranica, gdzie remieślnik polski czy wyrob jego, gorąco był i jest poszukiwany i pożądany.

Czego zdolen dokonać rzemieślnik polski, najlepszym tego obrazem i dowodem jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, gdzie remiosło — obok nauki i techniki, obok przemysłu, rolnictwa i pracy rąk robotniczych, zaiste niepoślednie zajmuje miejsce.

Jednego wszakże rzemiosłu dotąd brakło i braknie, mianowicie wspólnego poznania się i porozumienia, wspólnego rozpatrzenia położenia rzemiosła w dobie minionej i obecnej, oraz przygotowani planów na przyszłość!

Należy dobrze i dokładnie przyjrzeć się temu co było, oraz przewidzieć co będzie i co być może.

W tych sprawach mamy sobie dużo do powiedzenia.

Korzystając z okazji odbywającej się w Poznaniu, Powszechnej Wystawy Krajowej, niżej podpisane organizacje postanowiły zwołać do Poznania

I Ogólnopolski Zjazd Rzemiosła
w dniach 8 i 9 września 1929 roku.

Przez Zjazd ten damy wyras na zewnątrz, że rzemiosło polskie zdaje sobie sprawę zarówno ze swego znaczenia i położenia gospodarczego, jak i z roli pod tym względem, jaką rzemiosłu przyjdzie odegrać w przyszłości.

Wyrażamy zatem niepłonną nadzieję, że całe rzemiosło polskie, bez względu na zawód, dzielnice czy miejscowość w Rzeczypospolitej, zjawi się na ten apel w dniach wyznaczonych do Poznania, do tej kolebki państwa polskiego, gdzie jako pierwsi, obradować będziemy nad dolą i położeniem naszem, w olbrzymiej sali nowopobudowanego „Domu Rzemieślniczego".

Niechaj nikogo nie zabraknie!

Obok sztandarów cechów majstra Kilińskiego, niechaj zgodnie staną cechy z pod znaku bohatera Sierakowskiego! Obok sztandarów krawieckich niechaj godnie staną sztandary piekarskie, ślusarskie, stolarskie i inne.

Obok rzemieślnika poznańskiego i wielkopolskiego, niechaj stana solidarnie rzemieślnicy Warszawy, Wilna, Krakowa, Lwowa, Stanisławowa i Lublina, czy też strasznie w czasie wojny udręczonego Kalisza! Niech obok Mazowsza, stanie Śląk i Pomorze! Tak pojęty i planowo przeprowadzony Zjazd, stanie się potężną manifestacją rzemiosła całej Rzeczypospolitej, tego rzemiosła, które w złej czy dobrej doli zawsze wiernie i wytrwale stoło pod sztandarami Krzyża i Białego Orła!

Program Zjczdu, w którym oprócz nabożeństwa w pozn. kolegjacie farnej i pochódu z sztandarami i emblematami przez miasto do sali obrad, mieścić się mają trzy referaty i to:

a) Organizacja rzemiosła i jezo ustawodawstwo,
b) Położenie gospodarcze rzemiosła,
c) Rząd, Ciała Ustawodawcze a rzemiosło,

zostanie szczegółowy opracowany i osobno przesłany każdej organizacji.

W czasie Zjazdu przewidziane są również wspólny obiad, zbiorowe zwiedzenia P. W. K., specjalnej wystawy zabytków rzemiosła oraz zabytków stolicy Wielkopolski pod specjalnem kierownictwem miejscowem.

Przyjęciem i kwaterami dla przybyłych gości, po cenach możliwie najprzystępniejszych, zajmie się osobna komisja komitetu wykonawczego.

Wszystkim uczestnikom Zjazdu przysługują zniżki kolejowe z okazji P. W. K.

Przybywajcie więc jaknajlicznie na ten I Zjazd!

Niechaj dni 8 i 9 września br. wykażą całej Polsce czem jest rzemiosło i czem być pragnie!

Niechaj nie zabraknie ani jednego standaru, ani jednej organizacji, ani jednego rzemieślnika!

Wszyscy do Poznania! Odłóżmy na bok wszystkie bolączki i żale, chociażby na te dwa dni święta rzemieślniczego!

Pomagajmy sobie sami w jedności i zgodzie, a Bóg pobłogosławi dobrej sprawie!

Komitet honorowy:

Berkan Władysław, radca — Hr. Bniński Adolf, b. wojewoda — Brzeski Tadeusz, Dyr. — Brzeziński Jan, poseł — Dybczyński, naczelnik — Filipowicz Tytus — Inż. Hedinger Witold, senator — Juszczak Kaźimierz Wawrzyniec, Syndyk Izby Rzemieślniczej – Ks. Kłos Józef, prałat — Krajna Franciszek — Krauze Teodor — Lewandowski, poseł — Ks. Ludwiczak, dyrektor — Mańkowski Fr., poseł — Miklaszewski Ludwik, poseł — Nader Mikałaj, poseł — Nowicki Stanisław, radca — Paczkowski Romuald, poseł — Pawłowski Edward, dyr. — Dr. Pernaczyński Stanisław — Ks. Prądzyński Józef, prałat — Przybyszewski Józef — Ks. Putz Narcyz, proboszcz — Ruciński St., dyr. — Samulski Seweryn, dyr. — Dr. Seyda Marjan, senator — Seydlitz Włodzimierz, Patron — Staszek Feliks, Prezydent Izby Rzemiosliczej — Trąmpczyński Wojciech, poseł — Urbański Leon — Wierczak Karal, poseł — Zabłocki Maksymiljan — Zawitaj, Prezydent Izby Rzemieślniczej.

(Spis ten nie obejmuje nazwisk z innych dzielnic, gdyż w chwili gdy numer ten oddajemy do drukn, dotyczące organizacje jeszcze nazwisk tych nie podały. Przyp. Red.)

Komitet organizacyjny:

Związek Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu — Centralne Tow. Rzem. w Państwie Polskim, Warszawa — Związek Polskich Samodz. Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, Katowice — Związek Tow. Czeladzi Rzemieślniczych, Poznań — Związek Cechów Kowalskich — Związek Cechów Kolodziejskich — Związek Cechów Stolarskich Związek Cechów Fryzjerskich.

(Spis powyższy nie obejmuje wszystkich organizacyj, gdyż dalsze zgłoszenia jeszcze napływają. Przyp. Red.)

Komitet wykonawczy:

Bartkiewicz Wincenty, Chęcisski Stefan, Chojnacki Kazimierz, Elbanowski Wojciech, Eliński Józef, Ehrenberg Zbigniew, Fita, Górczak Adam, Górczak Fr., Grzeszkowiak Hieronim, Jasicki Czesław, Kaliszewski Kazimierz, Kasperek Stan,, Kokot, Konieczny Antoni, Konieczny Leon, Kośmicki Władysław, Kusztelski St., Kuźniewski Teodor, Lasota Piorr, Libera Stanizław, Małecki Antoni, Michalski Władysław, Michalak Antoni, Mileckl M., Mokarski Jan, Mrugalski Wł.. Niewiada, Norek, Nowacki Ludwik, Piotrowski Adam, Piotrowski Tadeusz, Porzegowski Wal., Prazyński Stanisław, Siemianowski Józef, Świetlik Stanisław Trzybiński Franciszek, Urbański Jan, Urbański Józef, Urbański L., Wilak Wład., Wiśniewski Stanisław, Wujecki, Zabłocki Jan.

Jazda na Wystawę.

Oto najskuteczniejsze hasło dzisiejszej doby. Rozbrzmiewa ono jak kraj długi i szeroki, przenikając wszystkie sfery społeczne i obligując każdego, kto nie widział jeszcze wspaniałego pokazu dorobku twórczego narodu polskiego, do najrychlejszego przyjazdu do Poznania.

Ale najistotniejszą dosłowną interpretacją hasła tego znajdujemy w naiwiększym i najwspanialszym z istniejących obecnie teatrów rewjowych w Polsce, w teatrze „Rewja", którego siedzibą jest Centralna Restauracja P. W. K., potężny gmach tow. akc. Huggera.

Wieczór rewjowo wypełniają dwa programy. Pierwszy „Kulig", osnęty wyłącznie na motywach ludowych, jest przeglądem nieocenionych skarbów naszej poezji, muzyki, humoru i tradycji. Żywa i barwna akcja „Kuligu" przenosi widza co chwilę w inną dzielnicę Polski.

Drugi „Jazda na Wystawę", o zabarwieniu międzynarodowem, porywa widza modernistyczną formą rewjową. Popisy utalentowanego pianisty-wirtuoza p. Sienkiewicza i fenomenalnej tancerki-akrobatki Mony, śmiało rywalizować mogą z najprzedniejszemi produkcjami artystycznemi scen zagranicznych.

O ile „Kulig" folkloru swoim i atmosferą swojskości ujmuje widza, o tyle „Jazda na Wystawę" ujęta w najprzedniejsze ramy artystyczne w wesoły i estetyczny sposób propaguje Wystawę.

Wszechpolski Zjazd Cechów Krawieckich.

Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej zjechali się do Poznania delegaci i członkowie cechów krawieckich z całej Polski na dwudniowe obrady, które rozpoczęły się w niedzielę, 14 b. m. Zjazd zagaił stosownem przemówieniem wice-prezez Związku Cechów Wielkopolskich p. Nowakowski — witając przedstawicieli władz, prasy, gości i delegatów.

Przedłożony porządek obrad przyjęto bez zmian, poczem na marszalka Zjazdu wybrano p. Czapińskiego z Warszawy.

Po tych oficjalnych przemówieniach wygłosił poseł L. Miklaszewski referat na temat spraw organizacyjnych. Mówca w ciekawym swym referacie podkreślił konieczność silnego łączenia się — gdyż wspólnemi tylko siłami można coś zdziałać tak dla rzemiosła jak i kraju. Ważnym czynnikiem powodzenia i rozwoju organizacji jest bezwzględne podporządkowanie się czonków danego zrzeszenia. Prelegent w dalszym ciągu wspomniał o ustawie przemysłowej, która rzemiosłu zamiast dopomóc, raczej dużo sprawia trudności. Referat przyjęto bursą oklasków.

Drugi obszerny referat o kwestjach podatkowych wygłosił członek Zw. Tow. Kupieckich, p. Wojciechowski. Referat w sposób przystępny zobrazował strukturę podatkową, poruszył zasadnicze ujemne skutki w wymiarze podatków, dał pogląd na poszczególne zagadnienia podatkowe, oraz przedstawił dzisiejszy stan reformy podatkowej.

Nad obu referatami wywiązała się obszerna lecz rzeczowa diskusja, w wzniku którnj uchwalono rezolucję następującej treści.

Zebrani w dniu 14 lipca 1929 r. w Poznaniu na zjeździe dorocznym Zw. Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską, uchwalają co następuje:

Zważywszy, że rzemiosło polskie znajduje się w bardzo krytycznem położeniu materjalnem,

że w interesie całego społeczeństwa leży, by stan mieszczański reprezentowany głównie przez rzemiosło, był należycie i sprawiedliwie na równi z innemi stanami traktowany,

że państwo powinno ulżyć smutnej doli rzemieślnika polskiego,

zebrani zwracają się do kompetentnych czynników z następującemi dezyderątami:

1. Należy znieśc całkowicie podatek obrotowy, jako rujnujący handel i przemysł, a przedewszystkiem rzemiosło polskie;
2. Należy umorzyć odsetki za zwłokę, będące ciężarem dla rzemiosła, a w przyszłości obniżyć je do poł proc. w stosunku miesięcznym;
3. Należy zreformować jaknajprędzej dotychczasowy ustrój podatkowy, jako wadliwy, a wprowadzić nowy, oparty na równowiernem obciążeniu podatkowem wszystkich warstw i stanów.

Zebrani zwracają się do przedstawicieli w Sejmie i Senacie z prośbą o poparcie tych dezyderatów, od urzeczywistnienia, których zależny jest dalszy rozwój polskiego rzemiosła.

W dalszym ciągu poruszono jeszcze cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, zakończył zaś przemówieniem serdecznym apelem marszałek Zjazdu p. Czapiński. Nastąpiła ogólna fotografja uczestników Zjazdu, a potem programowy wspólny obiad. Po południu zwiedzono gremjalnie Powszechną Wystawę Krajową.

Po zjeździe delegatów Związku Krawieckiego.

Nie mam zamiaru krytykować choćby niejedno można i krytyce poddać. Jednakże nie podczas debatA a raczej po namyśle nieiedno ocenić. Nasuwają mi się następujące myśli. Według kilkakrotnego oświadczenia p. prezesa i oczywiście przepisów ustawy przemysłowej — Związek Krawiecki nie istnieje.

Twierdzenie to oparte jest na zasadzie art. 99 Rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) który brzmi jak następuje:

„Istniejące w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia korporacje (stowarzyszenia przemysłowe) utworzone na zasadzie postanowień ustaw przemysłowych, winne w terminie 6 mieslęcy uchwalić i przedstawić do zatwierdzenia nowe statuty, odpowiadające przepisom tego rozporządzenia.

Władza przemysłowa wojewódzka, może przedłużyć w wypadkach zasługujących na uwzględnienie termin, oznaczony w ustępie I, o dalsze 6 miesięcy.

Jeżeli korporacja nie złoży w tym terminie nowych statutów, zgodnych z przepisami niniejszego rozporządzenia, albo nie rozwiąże się dobrowolnie, właściwa władza przemysłowa wojewódzka zarządzi rozwiązanie korporacji".

Dalej art. 109 tego rozporządzenia mówi:

„Do związków korporacyj, istniejących w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, stosuje się odpowiednie postanowienia art. 99".

Z powyższego wynika jasno, że Zarząd Związku winien był spowodować uchwalenie i przedstawienie nowego statutu do dnia 15 czerwca 1928 r. lub też prosić o przesunięcie tego terminu do dnia 15 grudnia 1928 r.

Tego nie zrobiono, a więc związek prawnie przestał istnieć.

Uzupełniony zarząd jest powołany, faktycznie do zlikwidowania starego związku i założenia nowego, na podstawie ustawy przemysłowej. Pracę należy poprowadzić w szybkiem tempie, gdyż krawiectwe nie powinno w swej tak mozolnie prowadzonej organizacji zawisnąć w powietrzu. Z wyniku obrad, nasuwa się jednakże pewne zastanowienie nad sprawą, czy należy wobec nowych warunków i bierności innych dzielnic naszego kraju — już teraz budować Związek na całą

Rzeczpospolitą. Możeby praktyczniej było żorganizować Związek Cechów Krawieckich tymczasem na Wielkopolskę. A możnaby objąć o ile to możliwe w najlepszym razie Pomorze i Śląsk.

Za utworzeniem początkowo Związku jedenie na teren województwa poznańskiego przemawiają następujące argumenty.

Związek obejmujący jedno województwo żatwierdza władza przemysłowa wojewódzka. Związek obejmujący kilka województw żatwierdza Ministerstwo Przemysłu i Handlu (art. 104 rozporządzenia).

Tenże sam art. 104 powiada między innemi:

„Zatwierdzenia statutu można odmówić, jeżeli liczba korporacyj, tworzących związek jest niewystarczającą do skutecznego spełnienia zadań związku“.

Krótko i jasno.

Do walki z tandetą.

Bacząc na ogólny stan rozwoju krawiectwa w Polsce, żauważymy jak jest prowadzony i jakie może przynieść skutki w późniejszych latach każdemu krawcowi, jeżeli nie będziemy żwalczać tandety, którą przeważnie fabrykują niechrzescijanie. Dlatego powinniśmy wszyscy stanąć do walki z tandetą, która przynosi upadek w rozwoju krawiectwa i czyni go wprost zwalczonym, co niejednym się zdaje w błędnem mniemaniu, że niema na to rady. Lecż są tacy którży już stoją na straży i oczekują od nas pomocy, więc dajmy im pomoc, przecież to nie takie trudne, lecż najprzód trzeba się podnieść z błędnego mniemania, nabrać energji, działalności i wiedzy wchodzącej w zakres krawiectwa, dalej trzeba przedewszystkiem wiedzieć co się dzieje w krawiectwie nietylko w obrębie swego istnienia, lecz i poza obrębem, trzeba być przekonanym i przekonać swą klientelę o błędnem jej postępowanin w kupowaniu tandety. Aby klientelę pozyskać i przekonać o swej działalności trzeba być głośnym, a więc trzeba praktykować swe praktyki, ogłaszać zdobywając uznanie i łącząc się szerszemi masy ludności można przytem dać jej wyraźne zrozumienie swej działalności.

Aby każdy zrozumiał to wielkie zadanie jakie winien spełnić wystarczy aby chociaż raz tylko bacznym okiem obserwować postępowanie żydostwa w przemyśle włókienniczym, którego się nieodstępnie chwyta, a zwłaszcza w niektórych miejscowościach jak w głośnej miejscowości na granicy Pomorza w Dobrzyniu, gdzie tandeta zciąga z dalszych stron nieświadomych, aby dobre interesa robić. Takie co nietylko w jednej miejscowości się żdarza, lecz w każdym zakątku całej Polski jest rozpowszechniona tandeta, czy nie możemy temu zapobiec, przecież to dużo od nas zależy aby swój byt na przyszłość zapewnić; więc nie strzymajmy dużej lecz czemprędzej weźmy się do czynu, zwalczajmy tę szerżącą się dla nas klęskę, przekonajmy ludność o jej wyzyskiwaniu i wmawianiu tandety, która przynosi szkody nietylko krawiectwu ale też całemu społeczeństwu. A będąc opierać się silnej woli dojdziemy nareście do przekonania ludności i polepszenia naszego bytu, co daj Boże jaknajprędzej.

Edward Arczyński
Pływaczewo.

Co trzeba rozumieć pod słowami „Krawiec-fachowiec“?

Aby być fachowcem, nie znaczy to jak wiele z nas rozumie, pracować w jakimś zawodzie przez kilka lat. W odległych czasach gdy organizacja cechów była w zarodku, rzeczywiście fachowcem stawał się terminator po okresie pewnego czasu pracy, lecz w tym czasie wymagania ogólno społeczne były małe a tranzakcje handlowe tak wewnętrzne jak i zewnętrzne nie na takim poziomie rozwoju jak dzisiaj. Dziś jóż takiego człowieka nie możemy nazwać fachowcem, gdyż jest wyrabianym tylko jednostronnie.

Fachowość to opanowanie danej gałęzi pracy szerzej i głębiej, to poznanie z jakiego ogniska ona pochodzi i w którym kierunku zmierza, to poznanie wszystkich jej dróg i żakamarków i zdawanie sobie sprawy ze wszystkiego co jesf z nią związane nietylko bezpośrednio lecz i pośrednio.

Bo czy można nazwać fachowcem takiego krawca, którego mało interesuje zkąd i jakiemi drogami zjawiają się u niego materjały i na czem polega ich gatunek, jakim przyczynom należy przypisać wzrost ich ceny, jak przeprowadzić kalkulację, gdzie ten towar zakupić i jaką drogą sprowadzić aby ściągnąć maksimum zysku przy minimum kosztów i ryzyka własnego.

Czy będzie fachowcem krawiec który poza przyjęciem towaru nie jnteresuje się właściwościami specjalnemi towarów wełnianych, półwełnianych i bawełnianych, nie będzie wiedział, jak sprawdzić względną zawartość wełny w danym materjale a tylko będzie polegał na samych fakturach.

W dwudziestym wieku człowieka takiego nie można nazwać fachowcem, mógłby nim być jednak o dwa lub trzy stulecia wstecz.

Krawiec jeśli poza wykonywaniem ubrań i ich reklamą nie będzie chciał nic wiedzieć a we wszystkich innych sprawach będzie polegał na dostawcach będzie otrzymywał towar coraz gorszy, bo oczywistą jest rzeczą, że nieświadomość jego będzie wykorzystaną na jego niekorzyść przez nieuczciwych dostawców. Krawiec ten będzie wegetował ale nie rozwinie swego przedsiębiorstwa na szerszą skalę, co jest dążeniem i ideałem każdego rzemieślnika.

Jakim więc winien być krawiec jeśli ma być krawcem fachowcem!

Prócz znajomości roboty, kroju, poprawek, praw handlowych i wekslowych, taryf celnych, pocztowych, stemplowych i przewozowych, znajomości technologji włókienniczej, przechowywania i konserwacji materjałów i futer jak również i znajomości przepisów przemyło-

wych, podatkowych i socjalnych, każdy krawiec musi być doskonałym kalkulatorem. A więc musi dobrze zdawać sobie z tego sprawę, jakie przyczyny składają się na taką lub inną cenę własną towaru; nie dość jest wiedzieć np. że materjały wełniane po dekatyzacji kurczą się, należy zdawać sobie sprawę, jakie gatunki i z jakich fabryk kurczą się mniej jakie więcej, jak się ta sprawa przedstawia ilościowo, to znaczy ile traci sztuka materjału ogółem na długości a więc jak to wpłynie i o ile podniesie się koszt własny metra towaru.

A więc w pojęciu ludzi dwudziestego wieku fachowcami nazywamy ludzi którzy orjentują się w całokształcie danej dziedziny zjawisk pokrewnych a estetycznych z danym zawodem ludzi o wielkiej wiedzy i inicjatywie.

I. R. Frąckiewicz.

L. Niewiadomski.

Reparacje.

W przemyśle ubranionym odgrywa pewną rolę wykonanie reparacyj. Lecz z reparacjami często połączonych jest obok zarobku, wiele zmartwień. Powodem tego jest, że zainteresowani, — krawiec i klient — nietylko że nie zwracają uwagi na najważniejsze przesłanki, ale często działają również w nieznajomości postanowień prawnych. Już przy przyjmowaniu reparacyj zachodzą często że strony krawca grzechy, które stają się później powodem dyferencyj. W każdem dobrze prowadzonem przedsiębiorstwie krawieckiem powinny być reparacje przymowanie jedynie za wręczeniem kart reparacyjnych. Na karcie takiej trzebaby zanotować bieżący numer, zaopatrując natychmiast, aby zapobiec błędom, przedmiot oddany do reparacji tym samym numerem. Dalej zanotować należy na karcie reparacyjnej w krótkich słowach rodzai reparacji, dodając równocześnie datę jej przyjęcia. Właśnie odnośnie do ostatniego punktu (daty przyjęcia) zachodzą zwykle dyferencje. ponieważ klijent bardzo często dowodzi, że oddał przemiot o wiele rychlej do naprawy, a jeśli na karcie reparacyjnej umieszczona jest data, to bardzo łatwo zaprzeczyć takiemu twierdzeniu. Dalej winien być na karcie reparacyjnej zanotowany termin życzonego względnie przyobiecanego odbioru. Koszty takich kart reparacyjyych są nadzwyczaj niskie i nie stoją w żadnym stosunku do korzyści, jakie przynoszą. Prócz tego można je zużytkować jako karty reklamowe (polecające). Ta możliwość polecania doprawadziła już do otrzymania niejednego zamówienia na nowe ubranie. Bardzo polecenia godnem jest również założenie listy przyjęcia, oddania i rozliczenia napraw. Do listy tej wnosi się wszelkie dane, które zawiera karta reparacyjna. Tem samem uzyskuje krawiec pogląd na stan reparatur, widząc co jest jeszce do wykonania, oraz rodzaje reparacyj i może podług tego podzielić sobie pracę. Lista reparacyjna poucza krawca o terminach dostawy i o dochodach z napraw.

Krawiec winien być również poinformowany o odpowiedzialności za reparacje. Po odebraniu przedmiotu i wydaniu karty reparacyjnej przechodzi na krawca obowiązek odpowiedzialości: „przedsiębiorca ponosi ryzyko aż do odbioru przedmiotu“. Jednak krawiec odpowiada za szkody tylko wówczas, gdy nie powstały one przez przypadkowe niedopatrzenie wzgl. przez pogorszenie się materjału podczas czasu reparacji. Za szkodę np. która powstać może przez kradzież jest krawiec klientowi w pełni odpowiedzialny. Tę odpowiedzialność stałą można jednak zamienić na odpowiedzialność czasową, umawiając z klientem ustalony termin odebrania przedmiotu. Jeśli klient terminu tego nie zachowa, przechodzi odpowiedzialność za przedmiot naprawiony od dnia tego na klienta. Nie wystarcza tu jednak, że na karcie reparacyjnej znajdować się będzie wzmianka, że „odbiór musi nastąpić w przeciągu czterech tygodni za oddaniem karty reparacyjnej, gdyż inaczej nie odpowiada się od terminu tego powstające szkody“. Notatka ta przedstawią w sensie prawniczym tylko jednostronne oświadczenie krawca. Zobopólna umowa w myśl tego istnieie dopiero wtenczas jako zawarta, gdy klient uzna swym podpisem na karcie reparacyjnej, że zgadza się na warunki na niej podane.

Cóż staje się jednak, gdy klient naprawionego przedmiotu pomimo to oznaczonego terminu nie odbiera? Odpowiedzialność krawca upłynęła wówczas. Podług prawa winien krawiec przedmiot ten przechowywać aż do upływu terminu przedawnienia, tj. 30 lat. Ale na to żaden krawiec się nie zgodzi, bo musi patrzęć aby wydobyć koszt zu materjał, wydatki gotówkowo za tygodniówki oraz swój zarobek. Tu przychodzi mu paragraf prawa fantowania na pomoc. Przez ogłoszenie sprzedaży samopomocowej — przypomnienie to powinno zawierać oznaczony termin do odbioru przed licytacją — posiada krawiec skuteczny środek, aby zabezpieczyć się przed stratami, powstającemi z powodu nieodebrania reparacyj.

Przy wykonaniu reparacyj, bardzo ważną rolę odgrywa ustalenie i dotrzymanie terminu dostawy. Zazwyczaj chodzi przy reparacjach o rzeczy „spieszne“. Jeśli mistrz, aby iść klientowi na rękę, ustali termin za rychły, to wystawia się on na niebezpieczeństwo, że nie wykona na czas naprawy: jeśli jednak poda termin za długi, może klienta zniechęcić i nie otrzymać pracy. W przedmocie tym nie można ustalić żadnych ogólnych przepisów. Najlepszym terminem dostawy napraw — to samo dotyczy również robót nowych — jest czas, w którym można z pewnością liczyć, że reparacja będzie wykonaną. Przez niedotrzymanie terminu dostawy napraw, stracił już niejeden krawiec dobrą klientelę. Dalej, poważną rolę w sprawach reparatur odgrywa kwestja kosztów. Klientela, oddając jakąś rzecz do naprawy, zapytuje zazwyczaj, co będzie kosztowała. Przy odpowiedzi winen krawiec być bardzo ostrożnym, aby uniknąć późniejszch zmartwień i nieporozumień. Powinien on sobie dla granicy ceny pozostawić dostatecznie rozległe pole ruchu, aby przy nieprzewidzianych dodatkach, które się wykażą dopiero może w przebiegu pracy, nie zniechęcać klienta przez wyższe żądanie. Jeśli sobie

jednak klient życzy dokładnego podania kosztów, winien krawiec takowe dokładnie i starannie obliczyć.

Reparacje trzeba odstawić nietylko punktualnie, ale również beznaganie wykonane. Właśnie w przemyśle ubraniowym można przez dobre i punktualne wykonanie napraw doprowadzić do utrzymania i rozszerzenia swej klienteli.

Nawet zapatrywanie, że przez samo założenie warsztatu reparacyjnego można sobie zbudować egzystencję, ma swą rację bytu. Dajmy na to, że krawiec, który ma mało zajęcia, ogłasza w swoim rejonie przez rozdawanie ulotek itp. swój tani warsztat reparacyjny. Jeśli uzyska on tą drugą kontakt z pewną liczbą klientów, może z pewnością liczyć się z tem, że uzyska również zamowienie na wykonanie spodni, kamizelki, marynarki i całych ubrań. Te możliwości, sprytnie wyzyskane, mogą mu z biegiem czasu posyskać klientelę co zawsze jest celem dążeń każdego.

Uczciwość zastąpi reklamę.

„To uczciwy człowiek można mu powierzyć robotę“, „To solidny majster“. Takie i tym podobne pochwały krążą o majstrze, który swem postępowaniem wobec klijentów i czeladzi zasłużył na to. Taki majsfer niepotrzebuje ni dużego szyldu ze złotem, ni lokalu przy pryncypalnej ulicy. Taka opinja wystarczy mu za szyld i reklamę; ma zawsze robotę, niezna co to ogórki, wszystko dzięki temu że cieszy się zaufaniem klijentów i powierzonej mu roboty nie zbywa, byli jak nie pędzi czeladników by robili prędzej ponieważ płaci im dniówki, lecz na staranie by ta robota była wykonana dobrze i ładnie ku jego własnemu i klijenta zadowoleniu.

„To oszust“, Wyzyskiwacz“, słychać o Innym. Klijent dał mu materjał na pokrycie futra, a ten aby więcej zarobić na pokryciu zmienił materjał na gorszy, a gdy klijent przy przymiarce zauważył i zwrócił mu uwagę że może omyłkowo dał inny materjał. Majster ów bezczelnie w niego wmawiał, że to jest ten sam. Nie zażenował się nawet gdy poszkodowany przyniósł z sobą próbkę danego materjału i przyprowadził kupca u którego ten towar nabył jako świadka. Niewidząc już wtedy innego wyjścia z tak drażliwej sytuacji przypisał tę omyłkę czeladnikowi.

Czy to zmienianie materjału klijenta na gorszy czy dawanie gorszych dodatków niż były umawiane fatalnie odbija się na firmie gdyż psuje reputację i zmniejsza przez to ilość klijentów.

Nic więc dziwnego iż pomimo okólników umieszczanych w gazetach klijentów ma taki majster coraz mniej i dziwi się niezmiernie dlaczego on, który dawniej miał tyle roboty teraz jej niema, gdy w tym samym czasie drugi majster niemoże podołać obstalunkom.

Bo on wyrobił sobie opinję oszusta i złodzieja a tamten zyskał opinję człowieka solidnego i cieszy się zaufaniem klijentów.

Pamiętajmy więc, że na nic nie zda się duży szyld głośne reklamy i okólniki, gdy niebędziemy uczciwemi i nie zdobędziemy sobie miana „sumiennego i solidnego rzemieślnika“.

J. R. Trąckiewicz.

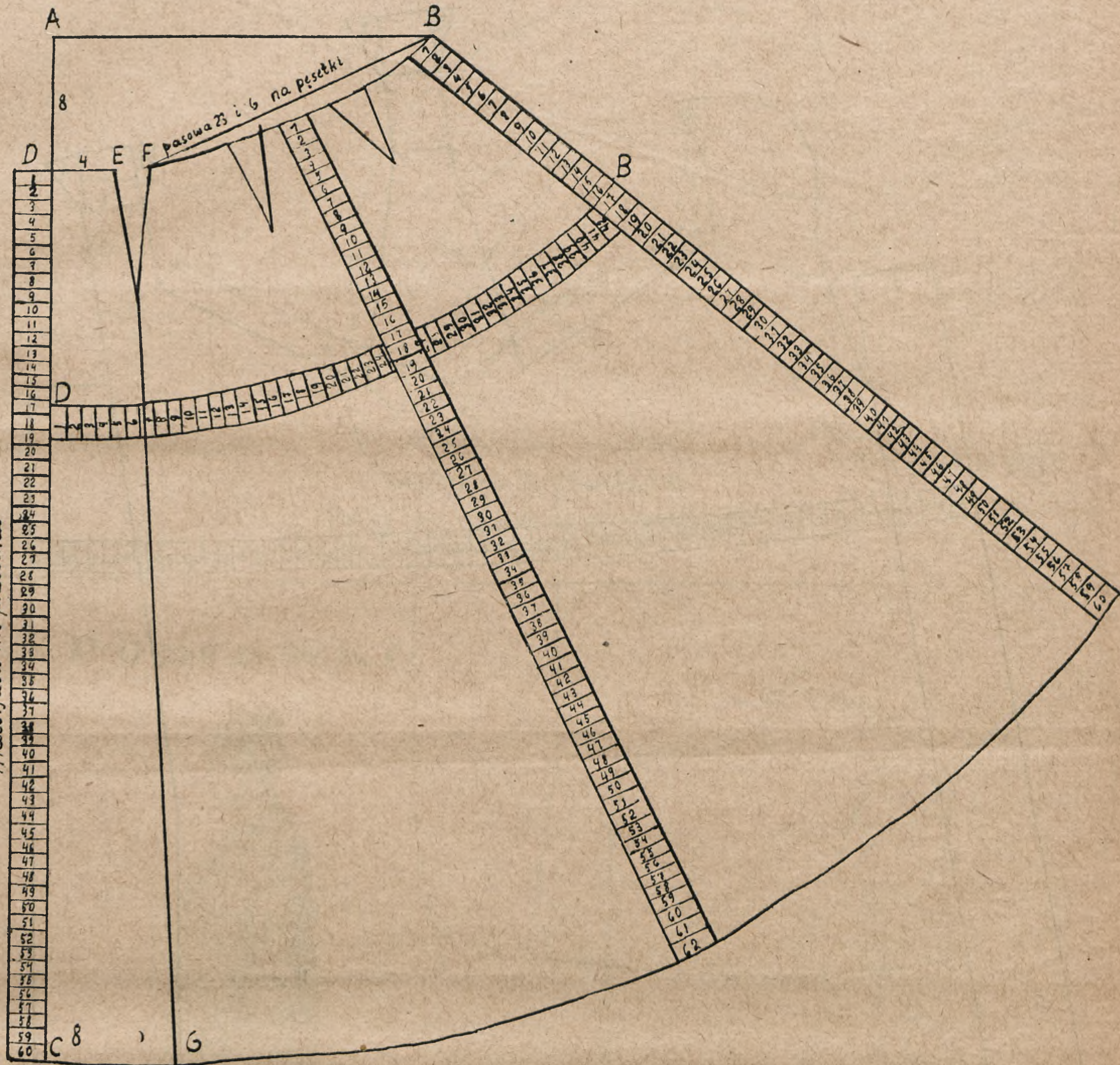
Rynek konfekcyjny w Katowicach.

Ogólny brak gotówki odbija się szczególnie ujemnie na detalicznym handlu konfekcyjnym, obliczonym na najszersze warstwy ludności pracującej. Zubożenie klijenteli objawia się głównie w okoliczności, iż popytem cieszą się w przeważnej mierze materjały ze sztucznego jedwabiu, tańsze, a tosamo zaznacza się również w zbycie pończoch, których idą także tylko przeważnie tanie gatunki do prania.

Również w towarze białym, który stale ma zbyt na potrzeby domowe, sprzedawane są wyłącznie gatunki tańsze, przyczem zaznaczyć należy, iż szersze warstwy robotnicze zaopatrują się w towary bławatne i bieliznę prawie wyłącznie w straganach na targach.

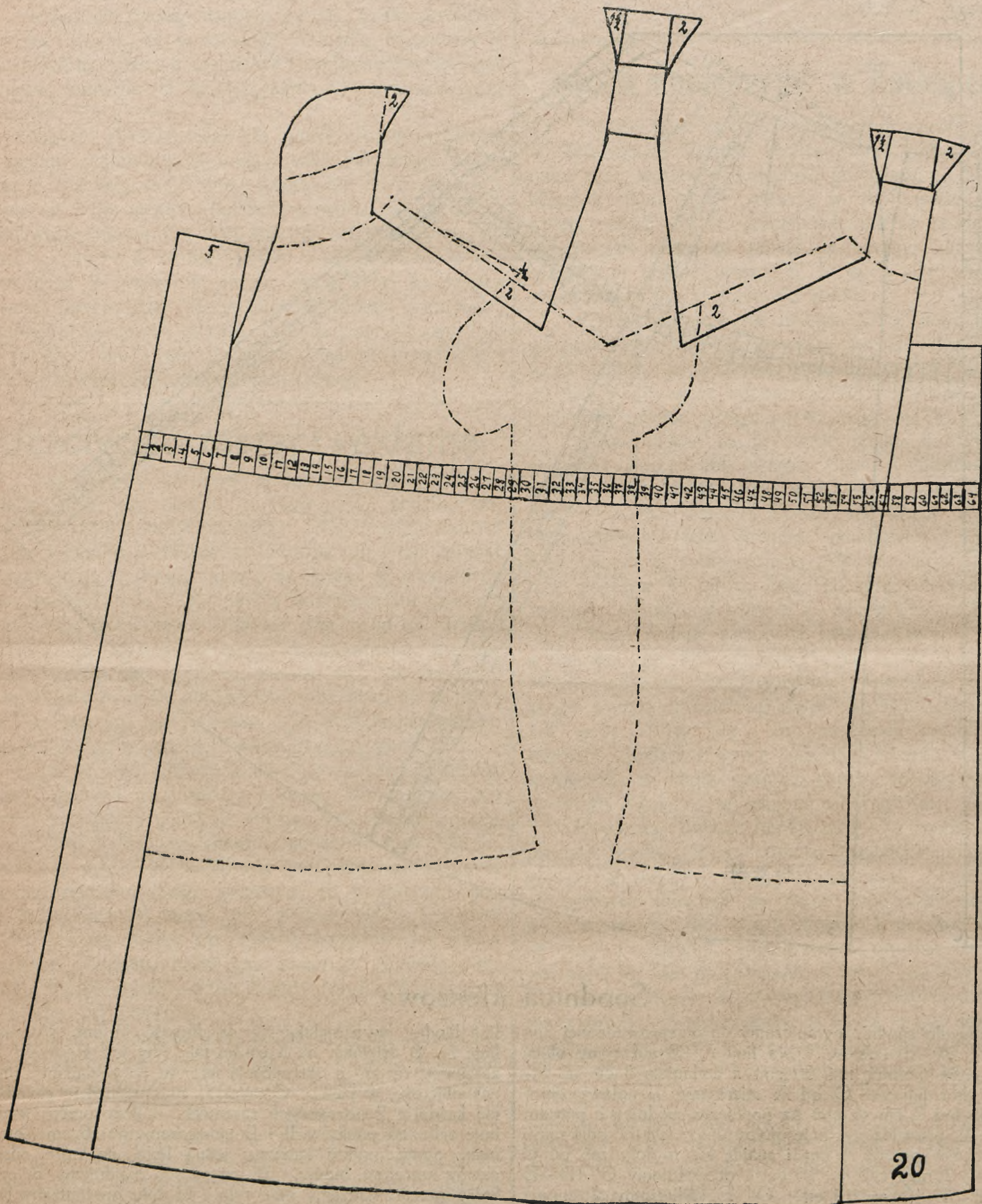
Niekorzystne to położenie rynku konfekcyjnego pogarsza jeszcze tak szeroko na G. Śląsku rozwinięty handel domokrążny, stanowiący poprostu plagę dla tutejszych kupców, którzy nie mogą oczywiście konkurować z tego rodzaju sprzedawcami. Metody tego handlu są nader proste, gdyż do nabycia towarów zachęca klijentów fakt, iż sprzedawca nie żąda żądnego zadatku, a nabywca, ugodziwszy sie co do ceny, sam określa wysokość raty miesięcznej lub tygodniowej, po którą poźniej zgłasza się domokrążca. Wedle obliczeń rzeczoznawców, sprzedawcy domokrążni muszą kalkulować swój zarobek conajmniej na 120 proc., licząc się z tem, że mniej więcej połowa klijenteli zawiedzie i nie zapłaci. Można sobie więc wyobrazić, w jakim gatunku towar sprzedawany jest tą drogą najszerszym masom robotniczym.

Poważną również konkurencję dla tutejszego kupiectwa konfekcyjnego stanowia pobliskie miasta Zagłębia Dąbrowskiego, Będzin i Sosnowiec. Tam metody zdobywania klijenteli są nieco inne. Górnoślązacy przyzwyczajeni byli przez solidne kupiectwo tutejsze, że ceny w sklepach kalkulowane były tak, że o targowaniu się lub ustępowaniu z ceny nie było mowy. Sprytni zaś kupcy będzińsko-sosnowiecy wykorzystali ten zwyczaj w ten sposób, iż cenią towar swój niepomiernie wysoko, poczem sprzedają go z ustępstwem 50 do 70 proc., wywołując przez to wrażenie, iż nabywca dostaje u nich towar daleko taniej, niż na Śląsku. Znane są np. fakty iż za palto damskie żądano w Sosnowcu 190 zł., sprzedano je zaś za 140 zł., podczas gdy w Katowicach takie samo palto w sklepie bez targu sprzedaje się również po 140 zł. Gra tu jednak ważną rolę moment psychologiczny, który sprawia iż klijent przez opuszczenie mu z ceny sądzi, iż nabył towar taniej, niż bez targu. Dodać tu należy jeszcze, iż kupiectwo śląskie ponosi daleko wyższe ciężary podatkowe, lokalowe, społeczne i t. p.



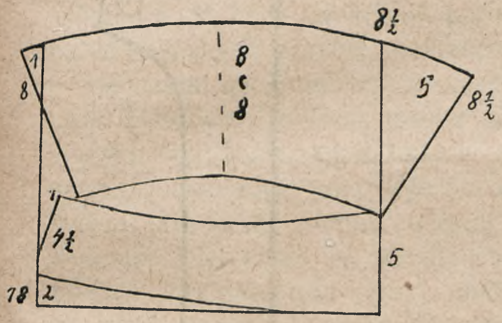
Spodnica kloszowa.

Ramę do spodnic ograniczamy do przeprowadzonej linji winklowej A—B i A—C. Na linji A—B mierzymy objętość w pasie (połowę t. j. 30 cm) z dodaniem 6 cm na zaszewki. Na linji A—C od A mierzymy $^1/_3$ połowy objętości talji bez 2 cm (8 cm) na podcięcie spódnicy z przodu. Od D—B prowadzimy linję półowalną. Od D odliczamy na szerokość przodu 8 cm i znajdę E, u dołu zaś od C odliczamy 2 razy tyle = 16 cm i otrzymujemy G. D—E = 8 cm. E—G = 16 cm. Od E. odliczamy 2 cm na zaszewkę. (F—F = 2 cm), której długość prowadzimy od linji biodra, wyokrąglając ją na długość 12 cm. Pozostałą linję F—B dzielimy na 3 części tak, aby ich szerokość bez zaszewek razem z szerokością przodu = posiadanej przez nas objętości w pasie. Otrzymana różnica będzie głębokością każdej z 2 pozostałych zaszewek. Chcąc przeprowadzić linje tyłu, od punktów B i D spuszczamy po 16 cm i otrzymane nowe punkty łączymy jedną linją, na której odznaczamy szerokość bioder. W ten sposób znajdujemy B, przez który przeprowadzamy linje tyłu. U dołu prowadzimy linje, wyokrąglając według przyjętych wymiarów długości.

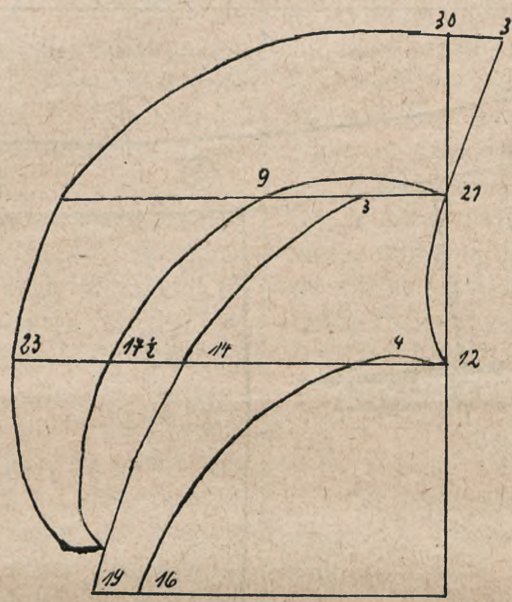


Peleryna długa z kołnierzem á la Marja Stuart i z dwoma zaszywkami.

Rysujemy pelerynę układając przód i plecy stanika zwyczajnego bez dodawania z tyłu 6 cm. Poza linją talji dodajemy 10 cm na fałdę, u dołu zaś dodajemy 20 cm. Jeżeli chcemy zrobić jednostajny kołnierz to od obu części szyjki prowadzimy równe linje 6 cm długości, tworząc słupek od którego przeprowadzamy rozszerzające się ku górze z przodu o 2 cm., z tyłu zaś o trzy cm linje oznaczające wysokość kołnierza.

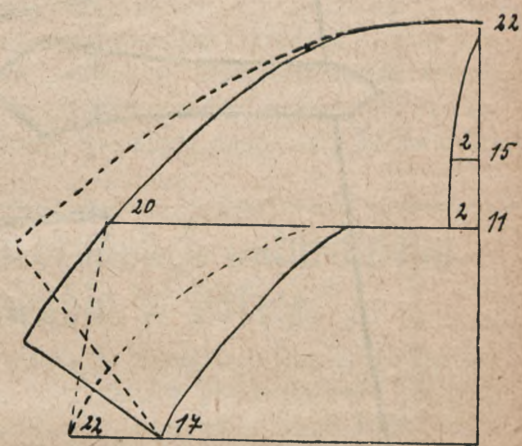


Kołnierz stojąco wykładany.



Kołnierz do okryć strojnych.

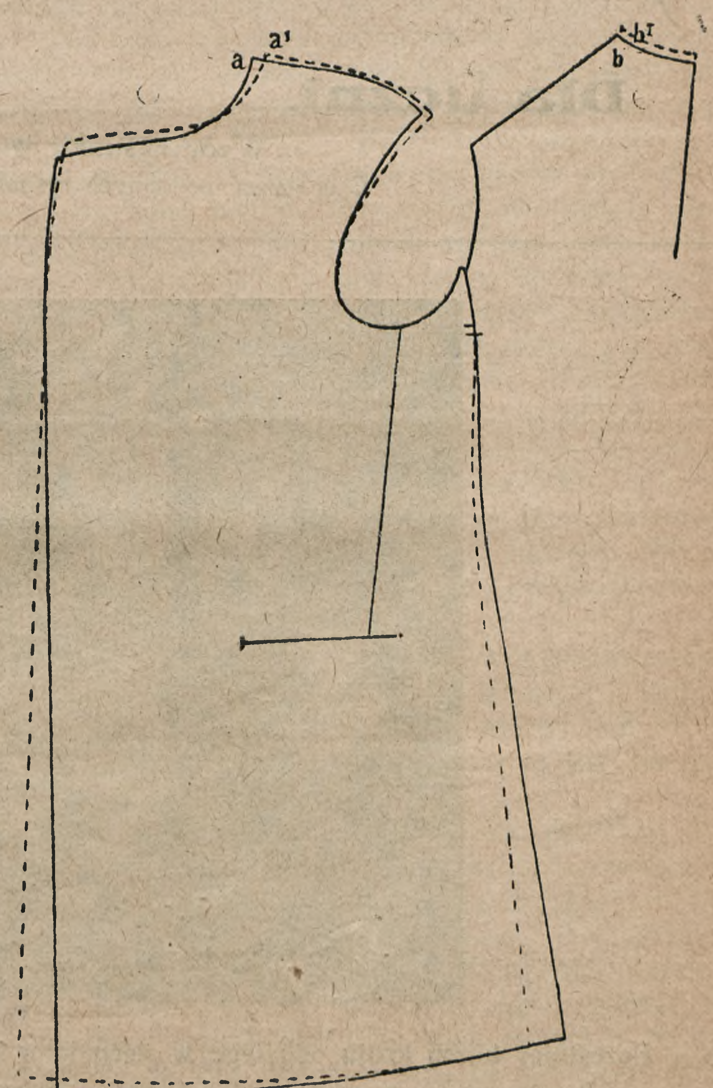
Podług objętości szyji wymiary centimetrem.



Kołnierz á la Stuart.

Poprawki.

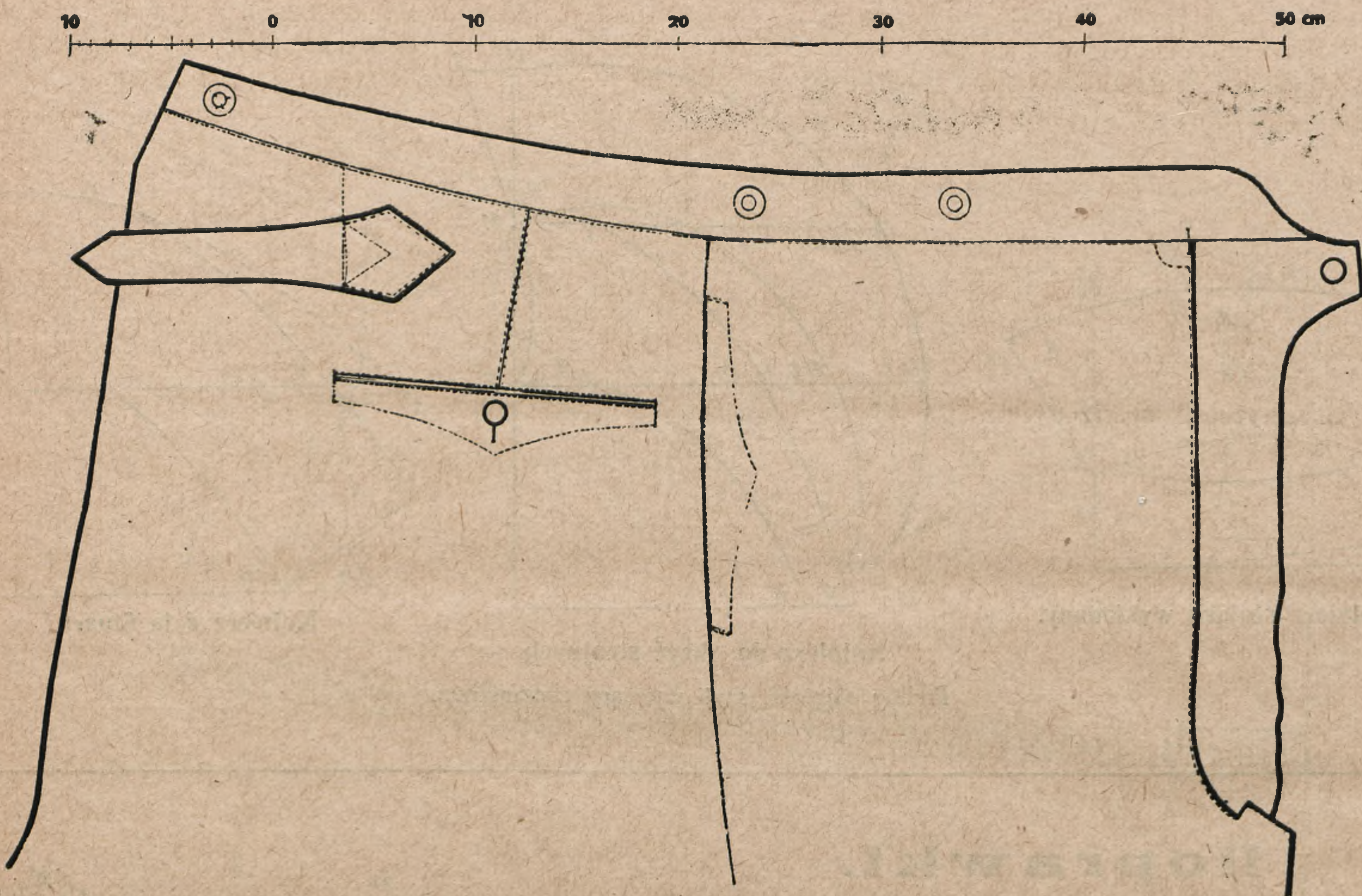




Paleto w przodzie u dołu za wiele się zachodzi.

Błąd ten powstaje z powodu za krótkiego czubka u przodu i za krótkiego kołnierza.

Naprawia się w ten sposób jak na rycinie widzimy. Ramiona i boki rozpruć, czubek przodu przy szyji wypuścić, punkt a, a przy pasze zebrać, dołem boczny szew wypuścić, w przodzie z brzegu zebrać, plecy o 2 cm przy karczku skrócic, punkt b.



Dla uczni.

Wzór rysunku w szkole dokształcającej.

Ciąg dalszy podobnych rysunków podamy w przyszłym numerze.



Uczestnicy kursu kroju odbytego w sierpniu w konc. szkole W. Samarzewskiego w Królewskiej Hucie.

Siedzący: z prawy strony 1. z Lwowa, 2. Kierownik, 3. Bielszowice Śląsk, 4. z Stanisławowa Małopolska.
Stojący: z prawy strony 1. z Królewskiej Huty, 2 z Warszawy, 3. z Wejcherowa Pomorze, 4. z Będzina.

Wpływ polski na modę francuską.

Od dawien dawna, aż do dzisiejszych czasów t zw. „modny świat“ wzoruje się na modach przeważnie francuskich. Czy to w wielkich miastach, czy w małych miasteczkach, panie mające pretensję do elegancji, suknie swoje szyją według żurnali paryskich.

Tymczasem w książce nieznanego autora francuskiego, z r. 1776, w której porusza rozwój mody od najdawniejszych czasów, bo starożytnych, dochodzi do przekonania, że moda francuska wzorowała się na ubiorach Polskich i popiera swoje wywody całą kolekcją starych sztychów, opatrzonych objaśnieniami, któremi oświetla ewolucję, jaką przechodziły stroje we Francji. Więcej niż przez półtora wieku, to jest od panowania Ludwika VIII (1223 r.), aż do Karola V (1380 r.), strój miejski i przydworny męski miał rękawy nie zaszyte na wzór naszych kontuszów, przez które wyjmowano ręce, obciśnięte rękawami sukni spodniej, zastępującej nasze żupany. Cała różnica polegała na tem, że nie używano pasów. W dalszym jednak czasie, wpływ mody naszej na Paryż był tak silny, że w roku 1641 za Ludwika XI strój ten opasywano chociaż nieco węższym paskiem, a sama bluza kontuszowa znać dla powagi dworskiej była powłoczysta.

W jednej i drugiej epoce, nie wyrzucano rękawów na wyloty, lecz to tłumaczy się zastosowaniem stroju do miasta i ceremonji dworskiej; przodkowie nasi, używając kontuszów do boju i na koniu, zarzucali rękawy na ramiona, aby im nie tamowały ruchów.

Użytek ten jednak musiał być już dawno wiadomym we Francji, a sam strój popularny, gdyż za Karola VIII (1484 r.) widzimy go już na mieszkańcach wsi, którzy wolni od etykiety dworskiej chętnie naśladowali wyrzucanie rękawów zwierzchniej bluzy kontuszowej. Jeszcze jedno wyobrażenie naszych wylotów, spadających z ramion, spotykamy za Henryka III naszego Walezjusza (1574—1589) w przybraniu służby dworskiej. Suknia jest krótka, nie różniąca się niczem prawie oprócz pończoch od liberji naszych panów, w dawnych czasach widocznie pewno przeniesiono z Polski.

Wpływ ten bardziej charakterystycznie odbija się w stroju niewiast francuskich. Za panowania Franciszka II (1559 r.) nietylko w stroju kobiet widzimy wyraźny zakrój kontusza, ale nawet czapeczki z piórkiem, jakie wówczas nosiły, są jakby zdjęte z głów naszych prababek.

Ale argument najsilniejszy może to frak, tak przynajmniej sądzi autor owego francuskiego dziełka, kończąc swoje wywody temi słowy.

. . . . te ou lui donna celui de frak, pui o!ent du Polonais (i to dało nam frak, który przyszedł z Polski.

Może wobec tych słów francuza, który Polsce przyznaje duży wpływ na mody francuskie, nie będziemy się niewolniczo stosować do różnych dziwactw zagranicznych, lecz stworzymy własną modę, która, jak za dawnych czasów wywrze wpływ na przodującą w tym kierunku Francję.

Byłoby to nawet oznaką patrjotyzmu, Ubierając się tylko w materjały wyrabiane w kraju, popieralibyśmy nasz przemysł, który mając coraz więcej odbiorców, doskonaliłoby się coraz bardziej, a pieniądze, wydawane lekkomyślnie na zagraniczne towary, pozostawałyby w Polsce i wzmocniłyby nasz budżet.

Przez zastosowanie motywów ludowych, w tak modnych teraz haftach, możnaby stworzyć modę oryginalną, nową, a przecież panie nasze lubią mieć rzeczy nie szablonowe, któreby tworzyły nasze artystki w dziedzinie mody.

Możliwości produkcji naturalnego jedwabiu w Polsce.

W ostatnich czasach poczęto u nas żywo interesować się sprawą wyzyskania przez ludność rolniczą wolnego czasu, który w pewnych porach roku przepada przeważnie nieproduktywnie. Chodzi tu o sezony, kiedy roboty w polu są ukończone, a czynności przy gospodarstwie zajmują zaledwie po parę godzin dziennie.

Jednym z zalecanych projektów, rozwiązujących tą ważną dla ekonomji społecznej kwestję, jest hodowla jedwabników. Idea ta zdobywa coraz szersze koła propagatorów, łączy się bowiem z koniecznością naszego uniezależnienia się od importu obcego jedwabiu.

Korzyści z hodowli jedwabników, jako ubocznego zajęcia rolnika, są bardzo wielkie, co zrozumieli nasi sąsiedzi Czesi i Rosjanie, którzy w dziedzinie tej osiągnęli imponujące wyniki. Poniżej przedstawiona kalkulacja wykaże, że hodowla jedwabników, prowadzona siłami jednej rodziny, jako dodatkowe zajęcie, może dać przeciętnie 500 złotych czystego dochodu za sezon. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jedna morga żyta na dobrze uprawionej roli daje maksymalnie 50—70 zł dochodu netto, to suma, uzyskana z hodowli jedwabników równa się dochodowi z 8—10 mórg ziemi, a więc obszaru, stanowiącego średnie wiejskie gospodarstwo. Hodowla jedwabników kalkuluje się nawet lepiej od hodowli kur. Dla uzyskania 500 zł potrzebaby sprzedać około 5000 sztuk jaj przy hurtownej cenie 15 groszy za sztukę. Dałoby to kwotę 750 zł, z których 250 zł, oraz wartość pierza i mięsa poszłoby na wyżywienie kur.

Podstawą, od której zależy rozwój jedwabnictwa, jest drzewo morwy białej, rosnące wszędzie i doskonale w naszym klimacie. Niestety drzew tych mamy w Polsce stosunkowo bardzo mało i to jest dla nas największą przeszkodą.

Przeciętna hodowla jedwabników powinna dać 60 kg. kokonów. Ponieważ na 1 kg. idzie około 450 sztuk kokonów, wypada więc, że dla uzyskania 60 kg. należałoby wykarmić 27000 gąsienic. Dla wyżywienia tej ilości potrzeba około 7000 kg. liści morwowych. Drzewo morwy, liczące 10 lat (z młodszych nie powinno się zbierać liści) daje na sezon 16 kg. liści, czyli, że dla 700 kg. potrzeba 44 drzew i to, jak podkreślono wyżej, dla jednej hodowli. — Drzewa

starsze dają liści znacznie więcej: 20-letnie daje 40 kg., 30-letnie 50 kg., 50-letnie 90 kg.

Dane powyższe wykazują, że pragnąc w Polsce rozwinąć produkcję jedwabiu, należałoby zacząć od sadzenia drzew morwowych. Dopiero po 10 latach od chwili rozpoczęcia możnaby przystąpić do samej hodowli. Okres czasu jest długi, ale zacząć jednak należałoby nareszcie.

Samą hodowlą mogą zajmować się starcy i dzieci bez specjalnego przygotowania do tej pracy. Niepotrzeba na to budowy specjalnych pomieszczeń. Kampanja zaś hodowlana trwa 5—6 tygodni na przednowku, a więc w sezonie martwym. Normalna hodowla uskuteczniona siłami jednej rodziny bez pracy najemnej powinna dać 60 kg. kokonów. Cena kilograma wynosi około 10 zł, uzyskana więc kwota przyniosłaby 600 zł, z których najwyżej 100 zł należałoby odliczyć na zakup jajeczek, materjałów i amortyzację urządzeń. Ogólny więc zysk, nie licząc ceny i robocizny, przyniósłby 500 zł.

Przemysł krawiecki w Ameryce

skoncentrowany jest w dziesięciu miastach.

Dane statystyczne za rok 1928 wykazują wzrost produkcji odzieży damskiej o 15.5 proc., natomiast produkcja odzieży męskiej zmniejszyła się 1.5 proc. 7588 zakładów produkuje odzież damską, a 3562 odzież męską.

Według tradycji, marynarze i rybacy ze stanu Massachusetts byli pierwszymi odbiorcami gotowych ubrań męskich. Wracając czy wyjeżdżając na połów ryb i wielorybów, albo udając się w dalekie podróże morskie do krajów zagranicznych, nie chcieli czekać aż krawiec zrobi im ubranie i gotowi byli zapłacić podwójną cenę za gotowe ubranie, choćby było zrobione z lichej nawet materji i byle jak.

Korzystając z tego, pewien pomysłowy krawiec w New Bedford, Mass., zaczął produkować gotowe ubrania dla rybaków i marynarzy i na interesie tym dorobił się znacznego majątku.

Pierwsza fabryka ubrań męskich w Nowym Yorku, powstała w roku 1831, a założycielem jej był George Updykę, który przedtem, zanim wziął się do przedsiębiorstwa krawieckiego, był majorem Nowego Yorku. W krótkim czasie popyt na gotowe nbrania był tak wielki, że Updyke założył kilka sklepów. tak w Nowym Yorku, jak równiez w stanach południowych.

Brak odpowiednich maszyn uniemożliwał szybki rozwój tego przemysłu. Punktem zwrotnym w rozwoju tej gałęzi przemysłu było wynalezienie maszyny do szycią w roku 1850 i maszyny do szycia płótna w roku 1870. Z biegiem lat wprowadzano coraz to nowe ulepszenia i w końcu produkcja gotowych ubrań męskich doszła do tak wielkich rozmiarów, że krawcy szyjący ubrania na zamówienia zmuszeni zostali do zwinięcia swych pracowni. Praca krawiecka w fabrykach została zmechanizowana, tak że robotnicy pracujący w tych zakładach nie potrzebują być krawcami i wystarczy, specjalizacja w jednej operacji na maszynie. Jeden więc szyje rękawy, drugi kieszenie, trzeci robi dziurki, czwarty przyszywa guziki, piąty zszywa wszystkie części razem, inny znowu wykończa i prasuje, tak, że dzisiaj gotówe ubranie jest dziełem kilkunastu maszyn i kilkunastu par rąk.

Wprawdzie do dzisiaj jeszcze są ludzie, którzy wolą nosić ubrania robione na zamowienie u krawca, ale takich jest mało. Olbrzymia większość mężczyzn ubiera się obecnie w składach gotowych ubrań.

Według obliczeń Departamentu Handlu w Waszyngtonie, produkcja odziezy damskiej w roku 1927 wzrosła o 15.5 proc. Wartość odzieży damskiej, wyprodukowanej w jednym roku wynosi zgórą sterl. 1, 500,000,000. Przemysł krawiecki ześrodkowany jest w wielkich miastach, a mianowicie: Nowym Yorku, Chicago, Cleveland, Bostonie, Filadelfji, St. Louis, Los Angeles i Baltimore. W miastach tych znajduje się 88 procent zakładów krawieckich w całych Stanach Zjedn., a produkcja tych fabryk stanowi 90 procent ogólnej produkcji Stanów Zjedn. Fabryk wyrabiających odzież damską znajduje się ogólem 7,588, z czego 5,494 znajduje się w Nowym Yorku, 406 w stanie Illinois, 396 w stanie Pennsylvania i 277 w stanie Massachusetts.

W tym samym roku, t. j. 1927, wykażującym wielką zwyżkę produkcji odzieży damskiej, produkcja odzieży męskiej i chłopięcej spadła o 1.5 procent. Wartość odzieży męskiej, wyprodukowana w jednym roku, wynosi przeszło 930,000,000 dolarów. Wszystkich fabryk, produkujących ubrania męskie znajduje się w Stanach Zjedn. 3,562, z czego 1,785 znajduje się w Nowym Yorku 419 w stanie Pennsylvania i 330 w stanie Illinois.

Poszczególnie zakłady krawieckie produkują rocznie przeszło 4,470,000 damskich kostjumów, przeszło 60,000,000 sukien, blisko 20,000,000 damskich płaszczy, około 7,000,000 damskich bluzek, z górą 850,000 spodniczek etc., następnie, przeszło 24,000,000 męskich ubrań, przeszło 6,500,000,000 palt, oraz wiele miljonów części garderoby do użytku domowego, sportowego itp.

Upały a moda męska.

Z powodu panujących ostatnio w Londynie upałów powstała tam żywa wymiana zdań pomiędzy krawcami i na łamach prasy, czy jest „gentlemanlike", jeżeli panowie pojawiają się na ulicy i w restauracji bez marynarki. Na cele zwolenników chodzenia bez marynarki stanął przywódca górników. Cook, który nie żenuje się bynajmniej żadnemi względami. Przyszedł on do pewnej większej restauracji w kamizelce bez rękawów, ale szef restauracji wyprosił go bez ceremonji. Ale przykład Cooka podziałał na innych i ulice Londynu zaroiły się od panów bez marynarek i kamizelek, a drugorzędne restauracje ogłosiły, że wydają potrawy i panom, ubranym mniej zamożnie.

Dochodowość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Śląski Urząd Wojewódzki, (Wydzial Skarbowy), okólnikiem z dnia 25. VII. 1929 roku — L. II 19553/29 — zakomunikował Izbie Rzemieślniczej, iż Ministerstwo Skarbu rezkryptem z dnia 6. VII. br. — L. D. V. 37.777/2, — zatwierdziło wykazy procentów średniej dochodowości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które mają byc zużytkowane przy wymiarach podatku dochodowego na rok 1929.

Poniżej podajemy wykaz procentów średniej dochodowości przedsiębiorstw. przemysłowych, natomiast wykazy odnoszące się do przedsiębiorstw handlowych i innych podamy w następnych numerach naszego pisma.

I.
Przedsiębiorstwa przemysłowe.

Lp.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Procent średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu określony przez Komisję odw. podatku przemysłowego
1	Wypiek chleba	6
2	Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa	8
3	Zakłady wyrobów cukierniczych	12
4	Fabryki pierników	12
5	Masarnie	12
6	Fabryki konserw	8
7	Gorzelnie	6
8	Rektyfikacje	8
9	Fabryki wódek i likierów	10
10	Fabryki drożdży	10
11	Miodosytnie	12
12	Browary	9
13	Octownie	12
14	Zakłady wód sztucznych	18
15	Krochmalnie	9
16	Olejarnie	6
17	Młyny wodne przy przemiale własn. zboża	8
18	„ „ „ „ cudzego „	30
19	„ parowe „ „ własn. „	4
20	„ „ „ „ cudzego „	20
21	Cegielnie	10
22	Zakłady wapienne	12
23	Huty szklane	10
24	Zakłady szewieckie (przy naprawie obuwia przeważnie z własnego materjału)	15
25	Szewstwo (gł. naprawki)	20
26	Fabryki obuwia mechanicznego	8
27	Pracownie cholewek	15
28	Garbarnie	10
29	Zakłady krawieckie (przy wyrobie ubrań przew. z własnych materjałów)	20
30	Krawiectwo (wyrób ubrań przeważnie z obcego materjału i przeróbki)	30—40
31	Zakłady kuśnierskie	30
32	Fabryki trykotaży	12
33	Pracownia bielizny	15
34	„ czapek i kapeluszy	15
35	„ gorzetów	18
36	„ kapeluszr damskich	25
37	„ piór i kwiatów sztucznych	25
38	„ szarparnia	12

Lp.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Procent średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu określony przez Komisję odw. podatku przemysłowego
39	Przędzalnie	8
40	Tkalnie (wyr. sukna bez własnej masz.)	8
41	„ „ „ na własnej masz.)	10
42	Wykończalnie	10
43	Farbiarnie	10
44	Pralnie	20
45	Zakłady wyrobów powróżniczych	12
46	„ bednarskie i kołodziejskie	15
47	„ stolarskie mebiowe (luksus)	20
48	„ meblowe (pierwszej potrzeby)	15
49	„ „ budowlane	10
50	„ budowlane	10
51	Stolarze (wyr, z obcego materjału)	30
52	Tartaki	10
53	Zakłady wyr. chemicznych	12
54	Pracownie wyrobów rymarskich	15
55	„ galanterji skórzanej	18
56	Zakłądy kowalskie i slusarskie	15
57	„ blacharskie	15
58	„ dekarskie	15
57	„ zduńskie	15
60	„ tapicerskie	15
61	„ fryzjerskie (zwykłe)	25
62	„ „ (modne)	35
63	„ iutroligatorskie	15
64	„ wyrobów ceramicznych	10
65	„ kominiarskie	40
66	„ malarskie	20
67	„ fotograficzne	40
68	Drukarnie	12
69	Malarze	30
70	Warsztaty mechaniczne	18
71	Przemysł dorózkarski	20
72	„ samochodowy	25
73	Furmaństwo	20
74	Szklarstwo	20
75	Wyrób kołder i dywanów	10
76	Warsztaty reperacyjne	25

Śląski Urząd Wojewódzki w okólniku na wstępie wspomnianym zauważa, iż podane w wykazie procenty średniej dochodowości przedsiębiorstw są jedynie normami orjentacyjnemi dla szacowania dochodowości przedsiębiorstw, zatem stosowanie odmiennych procentów w indywidualnych wypadkach nie jest wykluczone, jednak w razie zastosowania odmiennego procentu musi być w aktach podatkowych podane szczegółowe uzasadnienie.

Zjazd Rzemieślniczo=Kupiecki

w sprawach podatkowych w Król. Hucie.

20. bm. w Król. Hucie z ramienia Związku Cechów odbył się Zjazd Rzemieślniczo=Kupiecki w sprawach podatkowych.

Zagaił zjazd prezes Związku, p. Fraj, witając przedstawicieli władz, reprezentantów rzemiosła i kupiectwa, poczem wygłosił referat na temat „podatku obrotowego". Mówcę obdarzono oklaskami za referat. Tuż po referacie i po udzieleniu krótkich wyjaśnień odczytano rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto z poleceniem wysłania jej do kompetentnych władz, a nawet i na ręce p. Devy'a, doradcy finansowego rządu naszego. W dyskusji przemawiali pp. Malinowski. Larysz i inni, a p. Ladoń, zwracając obecuym uwagę na nędzę rzemiosła i kupiectwa drobnego, słusznie twierdził, iż ma się wrażenie, jak gdyby w Kasach Skarbowych... brakowało dna, i że odczuwa się dotkliwie brak sprawiedliwości, bowiem jest on zdania, że władze skarbowe winny zżyć się z ludźmi-obywatelami, a ci ostatni z władzami. Krytykował też istniejące biura informacyjne dla wywiadów skarbowych i stanowczo razem z zgromadzonymi podatnikami żądał zniesienia biur, a w miejsce ich zaprowadzenia wywiadow w poszczególnych cechach, organizacyjnych i zrzeszeniach zawodowych.

Tak samo ubolewano na dotychchczasową praktykę mianowania przez urzędy skarbowe członków komisji szacunkowych. I w tym wypadku zebrani domagają się kategorycznie współpracy ze strony urzędów skarbowych z cechami, związkami zawodowemi oraz z zrzeszeniami kupieckiemi.

Z ramienia tych ostatnich przemawiał p. Ogorzał, poruszając różne kwestje aktualne z dziedziny ustawodawstwa podatkowego, mianowicie zmuszanie podróżujących w kupiectwie do wykupu świadectw, choć przecież podróżujący — to nie samodzielni kupcy, lecz urzędnicy kupca. Dalej uważa mówca art. 92 u. o p. p. za boleśniejszy, bowiem, idąc szlakiem interpretacji tegoż, dochodzi się do przekonania, iż niesłusznie przelewa się ciężar podatkowy na majątek osobisty i domaga się w imieniu zebranych podatników oględniejszego stosowania przepisu art. 94 u. o p. p.

W końcu uzupełniono rezolucję jeszcze bezwzględnem potępieniem „wywiadów tajnych", dokonywanych jakby pod wpływem osobistej nienawiści względem podatników, a dającym pole jednostkom pewnym do ujemnego wpływania na opinję o poszczególnych podatnikach.

Rezulucję podpisali: prezes Zw. Cechów Rzemieślniczych p. Fraj, oraz przedstawiciele cechów: Krawców, Ślusurzy, Stolarzy, Obuwników i Piekarzy w Król. Hucie, Zrzesz. Restauratorów, Zegarmistrzów i Kupców Polskich.

Sąd Najwyższy w Warszawie

o zastrzeżeniu dla sprzedającego prawa własności przy sprzedaży na raty.

W ostatnim numerze „Orzecznictwa Sądów Polskich" ogłoszono znamienny wyrok Sądu Najwyższego

Przykazania idealnej kobiety.

1. Interesuj się sprawami mężczyzny na którym ci zależy! Nigdy nie omieszkaj wypytać się o rodzaj jego zajęcia. Tym sposobem zyskujesz jego zaufanie, stajesz się jego towarzyszką i zdobywasz pewny grunt pod nogami. Naturalnie, że tematy, tyczące się zawodowej pracy mężczyzny nie zawsze mogą być wesołe.... Nie wszyscy mężczyźni są aktorami, literatami i malarzami. Któż nie rozmawia chętnie o teatrze, muzyce i sztuce. Ale istnieją niestety i tacy mężczyźnf często nawet bardzo sympatyczni, którzy cały dzień zajmują się procesami, maszynami, bilansami lub też leczeniem w kasie chorych. ......Cierpliwości! I takich musisz umieć ze współczuciem wysłuchać! Możesz przy tem myśleć o innych rzeczach. On nie zauważy tego.

2. Nie zaprzeczaj! — Nic nie jest bardziej przykre dla zmęczonego cołodzienną pracą mężczyzny, jak opozycja! Prócz tego jest to zupełnie zbyteczne. Możesz przecież, ustąpiwszy pozornie, uczynić to, co będziesz chciała.

3. Pamiętaj o swej powierzchowności! Bo chociaż mówią, że miłość mężczyzny idzie przez żołądek, jest to jednak nieprawdą. Idzie ona bowiem oczami.

4. Nie bądź niewolnicą mody! Stosowanie się do każdej mody, bez uwzględnienia własnej powierzchowności i figury, jest głupotą. Czy pragniesz koniecznie być jedną z legjonu identycznie umundurowanych kobiet?

5. Nie używaj mocnych perfum! Nasuwa się bowiem pytanie: „Poco ona to robi? Czy chce oszołomić moje zmysły?" Mężczyzna nie powinien nigdy wyczuć jakiejkolwiek celowości w postępowaniu kobiety. Dyskretny zapach bardziej orzeźwiający, niż działający na zmysły — będzin najlepszy.

6. Bądź wdzięczna! Gdy mężczyzna dogadza ci, psuje cię, nie myśl, ze ci się to należy, bo jesteś ideałem piękności i cnoty. Nie! Daj mu odczuć jak bardzo cenisz jego dobroć, a będzie poświęcał ci jeczcze więcej uwagi.

7. Jest to najtrudniejsze ze wszystkich przykazań. Brzmi ono: Nie bądź zazdrosną! Tutaj musi rozum walczyć z temperamentem. Aby rozum zwyciężył, trzeba umieć zwalczać siebie. Chcąc znaleźć wiernych mężczyzn, trzebaby przeszukać gruntownie całą kulę ziemską. Znalazłoby się kilka takich unikatów, ale czy sądzisz, że podobaliby się tobie?.... Dlatego przymykaj oczy jak długo możesz. Znoś drobne grzeszki mężczyzn że zrozumieniem i dobrocią, tak jak znosi się wybryki dziecka, a będzie ci za to wdzięczny.

8. Pielęgnuj ciało twoje z tym samym pietyzmem z jakim spełniasz wszystkie najważniejsze obowiązki! To nie znaczy jednak bynajmniej, abyć czerniła brwi i lakierowała paznokcie! Używaj środków prostych i dyskretnych. Dobry puder, pastę do rąk i wodę kolońską.

9. Nie używaj utartych, oklepanych zwrotów w celu kokietowania! Nie mów naprzykład, żeś odkryła pierwszy siwy włos na swej skroni i unikaj podobnych odpowiedzi np. na komplement, że masz małe nóżki: „O, pantofle te są dla mnie jeszcze zbyt wielkie!" Takich banalnych powiedzeń nie powinnaś używać nigdy, nawet jeśli mówisz prawdę.

10. Nie obgaduj innych kobiet! Nawet wtedy, jeśliby były stokroć ładniejsze od ciebie. Kto się może zdobyć na chwalenie konkurencji, ten jest sam dobrą firmą.

w Warszawie, dotyczący bardzo donicsłej sprawy sprzedaży na raty z zastrzeżeniem prawa własności dla sprzedawcy od chwili uiszczenia ostatniej raty ze strony nabywcy. Sprawa ta oddawną była bolączką kupiectwa. Dotychczas, na podstawie orzecznictwa sądów niższych instancyj załatwiono ją w ten sposób, że rzeez uważ.no za własność nabywcy od chwili, gdy strony umówiły się o daną rzecz i uzgodniły cenę, chociażby nawet ta rzecz nabywcy nie była jeszcze wydana, a jeżeli mu już została wydana, to prawo własności nad daną rzeczą, nabyte przez kupującego na raty, tem bardziej nie ulegało wątpliwości. Opierając się na tém, nabywcy sprzedawali często rzecz nabytą do rąk trzecich, sami nie uiszczając należytości swemu wierzycielowi, od którego rzecz nabyli.

Sąd Najwyższy, rozstrzygając jedną z takich spraw zajął zupełnie odmienne stanowisko, niż wspomniane sądy niższych instancyj i orzekł (Orzeczenie Izby Pierwszej z dnia 26. października 1928), „że zastrzeżenie umowne, iż własność rzeczy sprzedanej przejdzie na nabywcę dopiero po całkowitem uiszczeniu ceny, stanowiące z istoty swej warunek zawieszający w stosunku do jednego ze skutków sprzedaży, jakim jest przeniesienie własnośei rzeczy sprzedanej, nię może być samo przez się uważane za nieważne."

Orzeczenie to jest bardzo ważne i niewątpliwie odda kupiectwu wielkie usługi. Gdy dotąd sprzedawca zawierając umowy na raty, musiał się liczyć z tem, że zastrzeżenie sobie prawa własności nad rzeczą do chwili uiszczenia należytości za nią ze strony nabywcy może mu być zupełnie bezużyteczne przy ściąganiu rat, że zastrzeżenie to będzie nieważne, to obecnie sytuacja ta uległa zupełnej zmianie i zastrzeżenie własności jest ważne. W myśl tego orzeczenia oczywiście nie wolno również sprzedawać nabytego na raty przedmiotu do rąk trzecich, dopóki sprzedawca nie otrzyma całkowitej za tenże przedmiot należności, bo dopiero wtedy nabywca zyskuje pełne prawo własności nad kupioną rzeczą.

Z Przymusowego Cechu Krawców.

Dnia 25 lipca br. obchodził Cech Krawców w Siemianowicach uroczystość 25-letniego jubileuszu istnienia.

O godz 10-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Siemianowicach.

W uroczystości brał udział przedstawiciel gminy p. burmistrz Popek, wszyscy członkowie Cechu z rodzinami, czeladzią i uczniami, a również przedstawiciele cechów fryzjerskiego, obuwniczego i innych.

Po nabożenstwie udali się członkowie oraz uczestnicy obchodu do lokalu p. Pawery przy ulicy św. Barbary, gdzie nastąpiło uroczyste posiedzenie jubileuszowe Cechu. Po zagajeniu i przywitaniu obecnych przez st. cechmistrza p. Skowrońskiego, sprawozdanie z 25-lecia złożył sekretarz Cechu p. Wybieralski.

Życzenia składali p. burmistrz Popek imieniem gminy, imieniem Izby Rzemieślniczej p. A. Sobota.

Następnie życzenia złożyli st. cechmistrz fryzjerski p. Jacek oraz zastępca Cechu Obuwników p Borszcz.

Poczem przystąpiono do wręczenia dyplomów wydanych przez Cech Krawców w Siemianowicach członkom — założycielom.

Częstochowska Fabryka Igieł i Wyrobów Metalowych — Sp. Akc. Częstochowa, ul. Fabryczna 6.

Najstarszą fabryką w Polsce, specjalizującą się w produkcji igieł i jedną z nielicznych w tej branży placówek, są zakłady częstochowskie, które istnieją już od roku 1865. Zarząd fabryki posiada biura swoje przy ul. Daniłowiczowskiej nr. 2. Fabryka już w okresie przedwojennym doszła do rozmiarów poważnego przedsiębiorstwa, którego wyroby nasycały pojemny rynek rosyjski i wychodziły również na odległe tereny Wschodu.

Częstochowska Fabryka Igieł rozmieściła eksponaty swoje na P. W. K. w hali 8 przemysłu metalowego, zajmując tam stoiska nr. 145 i 146. Wytwarza ona jako artykuł czołowy igły wszelkiego rodzaju i gatunku do szycia ręcznego, dalej iglice, druty do pończoch i liczydeł, szpilki zwykłe oraz w różnych rozmiarach i wykonaniu, szydełka itp., dalej sztyfty włókiennicze, rusztowe, do lnu, do obić tapetowych, cyrklowe, gramofonowe. W osobnym oddziale wyrabia się agrafki, haftki z haczykami oraz sprzączki do podwiązek damskich i męskich, oraz do innych celów. Fabryka ta zasila również wyrobami swemi rodzimą wytwórczość parasoli. dostarczając stalugi parasolowe korytkowe i pełnoszynowe w gatunkach od najniższych do najwyższych, jako też mechanizmy do parasoli.

W zakresie wyrobów drutowych fabrykują zakłady częstochowskie zatwory hermetyczne do butelek.

Część wymienionych artykułów drobnej galanterji to towary, które w znaczniejszych jeszcze ilościach sprowadzamy z zagranicy. Popierajmy przeto przemysł krajowy, którego fabrykaty nie ustępują w niczem obcym, ograniczając import jedynie do niezbędnych potrzeb.

Koniec modnej piosenki.

„Jestem sobie paryżanka, mam sukienkę pod kolanka".

Francuzcy krawcy radzą dobrze przyglądać się teraz nóżkom kobiecym, bowiem, jak mówią znaki nietyle na niebie, ile na ziemi, w przyszłym sezonie nie będziemy już ich oglądali. Wielkie magazyny mód zadecydowały, że era krótkich po kolana sukienek skończyła się i z dekretem tym zgodziły się najoszczędniejsze nawet francuskie niewiasty, wychodząc ze słusznej zasady, że co zaoszczędza sie na materjale sukni, to wydaje się na pończochy.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż we Francji, która jest kolebką wszelkiej mody, kobiety naogół noszą dłuższe suknie, niż w Polsce. Trafiają sie ekstrawagancje są jednak paryżanki, nie muwiąc już o prowincji, mają większy umiar w ubraniu. niż.... nasze panie,

Natomiast modę krótkich sukienek doprowadzono do ostateczności w Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie.

Czyby do nas moda nie szła z Paryża, tylko ze stolicy Niemiec?

Takie refleksje rodziły się u tych, którzy w roku bieżącym wyjrzeli na szerszy świat i przez Niemcy dotarli do Francji.

Wydatki na ubrania.

Dobrobyt narodowy uwidocznia się zawsze we fabrykach odzieży. Podczas wojny, gdy liczni robotnicy zarabiali po 3 dolarów za godzinę pracy, była w modzie jedwabna bielizna męska a jedwabne pończochy damskie stały się códzienną koniecznością. Ostatnie sprawozdanie federalnego Cenzusu wykazuje cyfrowo, że zapotrzebowanie odzieży kobiecej w New Yorku powiększyło się o 135 miljonów dolarów w ostatnich 2 latach. Natomiast popyt na odzież męską zmniejszył się w tym czasie o 19 miljonów dolarów. Widocznie mężczyźni są oszczędniejsi od kobiet i mniej zważają na swą powierzchowność. W tym samym okresie wydatki kobiece na pudry, farby itp., kosmetyki przekroczyły sto miljonów dolarów.

Skrzynka zapytań.

W styczniu tego roku robiłem futro jednej pani, która mnie powierzyła pociągnięciem starego futra, materjał dostarczyła własny. Futro było mniejwięcej przed 15 laty robione to znaczy w stanie zupełnie obcisłe, u dołu kloszowo, futro miało być podług teraźniejszej mody robione, zatem byłem zmuszony u dołu futro zwężyć aby w stanie i plecach powiększyć. Po odstawieniu futra ta pani już na drugi dzień przyszła z owem futrem, że ono jest u dołu za szczupłe czyli zakład za ciasny. Że ta pani do nowoczesnego przybrania nie była zwyczajna i przytem nawskroś dziwna, postanowiłem jej to futro u dołu powiększyć, przyczem zaznaczyłem że tylko mogę szersze obsadzenie wprawić, i prosiłem o przysłanie futra do naprawki. Dwa dni później ta pani przybyła znów do mnie i zażądała zwrot pieniędzy za materjał i za pracę, która wynosiła 30 zł, materjał 50 zł, płótno i wkładka 10 zł, razem 90 zł, na co ja stanowczo się nie godziłem, i tylko jej naprawić futro chciałem. Po kilku dniach po dostarczeniu futra posłałem do klientki, aby futro zaraz do naprawki dała albo nadesłała, jednakowoż tego nie uczyniła, wyrażając, że ona **nie może teraz futra dać, bo zimno i musi go nosić.** Pozatem oddała sprawę do Sądu o odszkodowanie futra na kwotę 115 złotych. Zaznaczam że ta pani od stycznia stale we futrze chodziła, zatem proszę o wyjaśnienie zdania pańskiego, jaki wynik może z tego się stać i jakie prawo mnie przysługuje. **B. W.**

Odpowiedź.

Naszem zdaniem o ile klientka w futrze chodziła więc jest do noszenia i w takim razie Pan sprawę wygra, ale musi podać świadka że rzeczywiście w futrze chodzi, więc nie ma prawa żądać zwrotu pieniędzy, tylko w tym razie, gdy futro da Panu do dyspozycji i gdy nie jest do noszenia. Po drugie, i to dużo obroni Pana, że chciał jej naprawić futro a klientka nie chce go posłać do naprawy, i na to o ile jest świadek też podać to, może Pan być pewny wygranej.

Zapytanie.

Jeden z Czytelników prosi o podanie fabryki maszyn do plisowania o ile taka w Polsce istnieje, lub hurtowni która takie maszyny dostarcza, bo ma zamiar założyć Zakład plisowania sukien. Kto z abonentów Odzieży posiada taką maszynę a chciałby ją odsprzedać to prosimy o podanie oferty do Adm. Odzieży.

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.